

Kasia Dereń, Nie ma kraju

Nie ma kraju, skąd nie będę tęsknił
Do dawnych, szarych ulic.
Złamię się w żałości każdy krzyk zwycięski,
We wszystkim dawność się rozczuli.

Nie ma ziemi, na której bym spoczął
Bez szarego dawnego wspomnienia.
Wszędzie, wszędzie moim oczom
Jedno jest do patrzenia.

Nic mnie, nic nie uspokoi,
Nic w porywie już nie zatrzyma.
Wiecznie otworem nade mną stoi
Niebo ? ziemia moja rodzima.

Nie pomogą żadne podróże,
Ani tłumy, ani oceany,
Modłę się na ulicach coraz dłużej,
Zapatrzony, zasłuchany.

Nie pomogą najprzedziwniejsze słowa,
Ani hymny dzikie, ani szalone gonitwy.
Cokolwiek będzie ? przyjdą znowu
Stare, codzienne modlitwy.

Wołam, wołam, dłonie w rozpaczę łamię,
Boże! Wysłuchaj! Błyśnij w niebie mieczem!
A On ? tam, na ulicy, czeka na mnie:
Mój znajomy, szary, prosty człowieczek.